

Sygn. akt II K 585/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Sokółce w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Beata Sopek

Protokolant: Urszula Olechno

w obecności Prokuratora bez udziału

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2017 r., 22 marca 2017 r., 5 kwietnia 2017 r.

sprawy:

M. C.

córki H. i B. z domu R.

urodzonej (...) w B.

oskarżonej o to, że:

w dniu 25 lipca 2016 roku około godz. 20:30 w S. na ulicy (...), wspólnie z innymi osobami oraz ustaloną osobą nieletnią brali udział w bójce, podczas której szarpano się, kopano i uderzano rękoma w twarz, a nadto M. C. użyła gazu łzawiącego kierując go w twarz nieletniej, która wskutek tego doznała obrażeń w postaci oparzeń chemicznych i erozji rogówek obu oczu, co spowodowało u niej naruszenie czynności organizmu trwające dłużej niż 7 dni, przez co narazili uczestników bójki na bezpośrednie nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk

tj. czynu z art. 158 § 1 kk

I. Oskarżoną ***M. C.*** uznaje za winną popełnienia zarzuconego jej czynu, z tym, że kwalifikuje go z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk i za to na mocy art. 158 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje ją, zaś na mocy art. 158 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 37a kk w zw. z art. 34 § 1 i 1a pkt 1 kk w zw. z art. 35 § 1 kk wymierza jej ***karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności*** z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze ***30 (trzydziestu) godzin miesięcznie***.

II. Zwalnia oskarżoną w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w sprawie.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 lipca 2016 roku około godziny 20.30 M. C. usłyszała krzyki pod domem, w którym zamieszkiwała w S. przy ul. (...). Po chwili otrzymała telefon od A. C. (1) (poprzednio B.), że mają rachunki do wyrównania i żeby wyszła na zewnątrz. Przed dom M. C. przyszli niepełnoletnia J. B. (1) razem z rodzicami A. C. (1) i G. B. (1), żeby porozmawiać z nią o tym, że źle traktuje nieletnią J. B. (1). Wychodząc z domu na spotkanie z nimi M. C. wezwała telefonicznie funkcjonariuszy policji na interwencję, wzięła ze sobą metalowy klucz do śrub oraz gaz łzawiący. Poleciała małoletniej A. F. (1), która była wówczas w jej domu, aby nagrywała telefonem całe zajście. Stojąc przed domem M. C. zapytała zastane osoby, po co przyszły. A. B. powiedziała jej wówczas, że wytłumaczyły sobie wcześniej niejasności i ostrzegła ją, że jeżeli

jeszcze raz tknie jej córkę, to zobaczy co się będzie działo. M. C. używając słów wulgarnych zaczęła wyganiać rodzinę B., a nadto słowami niecenzuralnymi wyzywać małoletnią J. B. (1) i jej matkę. Tym zachowaniem sprowokowała A. C. (1) do tego, że rzuciła się na nią. Obie kobiety zaczęły szarpać się i ciągać za włosy. Na pomoc matce ruszyła J. B. (1), która próbował uderzyć M. C. w twarz i której M. C. prysnęła gazem łzawiącym w oczy. Wówczas nieletnia odeszła z placem na bok. Na skutek tego J. B. (1) doznała zaczerwienienia skóry okolicy oczodołów, mierne przekrwienie spojówek i liczne ubytki nabłonka rogówek, co świadczyło o oparzeniu chemicznym i erozji rogówek obu oczu, powodujące naruszenie czynności organizmu trwające powyżej 7 dni. W czasie szarpaniny M. C. wypadł metalowy klucz do śrub. M. C. wołała małoletnią A. F. (2), aby mu go podała. W celu rozdzielenia kobiet włączył się do bójki G. B. (1), który złapał M. C. za rękę, aby nie pryskała gazem. W jego kierunku M. C. kierowała gaz łzawiący, pierwsza go kopnęła, na co on również odpowiedział kopnięciem jej. Następnie strony rozeszły. M. C. wulgarnymi słowami nadal wyganiała rodzinę B.. A. C. (1) powiedziała wówczas do M. C., że zobaczy, iż pójdzie siedzieć do więzienia i zabiorą jej dzieci. Na miejsce zdarzenia wezwana została policja. Po chwili na miejscu pojawili się funkcjonariusze policji. M. C. w wyniku bójki doznała bolesności podoczodołowej, otarcia naskórka na twarzy i kończynach dolnych, które spowodowały naruszenie czynności powłok trwające poniżej 7 dni.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonej (k. 102v-103v), zeznań świadka J. B. (1) (k. 104), zeznań świadka A. F. (2) (k. 104 v), zeznań świadka G. B. (1) (k. 110v), zeznań świadka A. C. (1) (k.111), zeznań świadka K. D. (k. 111v), zeznań świadka R. D. (k. 112) zeznań świadka A. H. (k. 116v), zeznań świadka A. O. (k. 117), protokołu oględzin z materiałem poglądowym (k. 42-48), dokumentacji medycznej (k. 49-55), protokołu oględzin rzeczy (k. 65-67), sprawozdania sądowo- lekarskiego (k. 68-69), nagrania na płycie CD z przebiegu zdarzenia (k. 94), nagrania zgłoszenie telefonicznego interwencji z dnia zdarzenia (k. 115), karty karnej (k. 12-13, 39-40), informacji z Urzędu Miejskiego (k. 9-10).

Oskarżona M. C. nie przyznała się do popełnienia zarzuczonego jej czynu. Potwierdziła jedynie użycie gazu łzawiącego w obronie własnej. Wyjaśniła, że to był trzeci raz, kiedy rodzina B. ją nachodziła i miała już tego dość, oczerniania jej. Podała, że posiada dzieci i nie biła się, bo jest matką. Użyła wyłącznie gazu, który zawsze nosi ze sobą, ponieważ miała nieciekawe życie, była bita przez męża, bita na ulicy, różne przypadki ją spotykały. Wyjaśniła, że to B. szarpali ją, bili i ma ślad po tym na nodze. Stwierdziła, że to ona podała sprawę na policji, dlatego jest zdziwiona, że została oskarżona. Wyjaśniając przebieg zdarzenia podała, iż w dniu 25 lipca 2016 roku była w domu z dziećmi i z koleżanką A. F. (2). Wieczorem usłyszała jakieś krzyki przed domem i po chwili zadzwonił jej telefon. Była to A. B.. Powiedziała jej wówczas, że mają rachunki do wyrównania i prosiła, aby wyszła na zewnątrz. Zadzwoniła na policję i od razu wyszła na dwór z A. F. (2), która poprosiła, aby nagrywała całe zajście, ponieważ nie był to pierwszy raz, kiedy rodzina B. ją nachodziła i wykrzykiwała wulgaryzmy pod jej domem. Krzyczeli, że ją załatwią, mają odpowiednie osoby, które ją zniszczą i zabiorą jej dzieci. Po wyjściu na ulicę zastała A. B., jej córkę J. B. (1) i jej męża G. B. (1). Kazała im wulgarnymi słowami opuścić miejsce i prosiła, aby nie nachodzili jej, co nie poskutkowało i dalej trwała kłótnia, wymiana zdań. Czepiali się ciągle jej dzieci, że je załatwią tak, że nie pozbierają się, zgłoszą tam gdzie trzeba i zabiorą jej dzieci. Dodała, że pierwsza nie użyła przemocy. Najpierw została zaatakowana przez A. B., która złapała ją za włosy i bluzkę i zaczęła szarpać. Sama nie biła się, a tylko broniła się. Wyjaśniła, że nie uderzyła A., a trzymała ją za włosy i pryskała w nią gazem. Stwierdziła, że G. B. (1) bił ją, więc broniąc się kopnęła go. G. B. (1) oddał jej w taki sposób, iż ma ranę na nodze. J. B. (1) uderzyła ją ręką w twarz i broniąc się użyła wobec niej gazu. M. C. przyznała, że użyła wobec wszystkich gazu. Bała się nie tyle o siebie, co o swoje dzieci. Przyznała, że kopnęła. Telefon był pobity, ponieważ wyrwała jej z ręki, a kluczem chciała ich nastraszyć, żeby odeszli. Wyjaśniła, że za zdarzenie było jej wstyd przed sąsiadami, tym bardziej, że wynajmowała stancję. Dodała, iż między nimi doszło do krótkiej wymiany zdań. Wszystko zostało nagrane na nagraniu, które dostarczyła przy składaniu zawiadomienia w sprawie. Dodała, że sama nie biła się, a tylko broniła. Oskarżona wyjaśniła, iż miała ze sobą metalowy klucz do śrub. Wyszła z nim, ponieważ kiedy dzwoniła A., to akurat trzymała go w ręce. Dodała, że miała zamiar użyć go wobec G. B. (1), ponieważ ją kopnął. W trakcie zajścia krzyknęła do A., aby mu go podała. Wtedy A. krzyknęła do A. „ani się waż”. Na koniec zajścia chciała tylko postraszyć ich kluczem. Po wszystkim używając wulgarnych słów kazała im opuścić miejsce. Po tym rozeszli się i przyjechała policja. Wyjaśniła, że J. coś sobie wymyśliła i nagadała to matce. Dodała, że ona ją obgaduje. Dodała, że ta sytuacja nie wynikała z jej winy. Po zajściu właścicielka kazała jej opuścić zajmowany lokal i musi szukać innego mieszkania. Przez tą awanturę jest ze

wszystkimi skłócona. Dodała, że jest jej przykro, iż tak wyszło. Stwierdziła, że w trakcie zajścia nie puściły jej nerwy, a broniła się. Uważa, że to ona została pobita przez rodzinę B.. Oskarżona wyjaśniła, że A. mówiła, że robi krzywdę jej córce, co jest nieprawdą.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle przeprowadzonych dowodów nie budzą wątpliwości wina i okoliczności popełnienia przez oskarżoną M. C. zarzuconego jej czynu, z tym, że kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonej wymagała częściowej modyfikacji, o czym poniżej.

Co istotne, sama oskarżona co do zasady nie przyznała się do popełnienia zarzuconego jej czynu, niemniej opisała jego przebieg w sposób zgodny z nagraniem zajścia na płycie CD. Sąd nie zgodził się jednak z zaprezentowaną przez oskarżoną oceną prawną jej zachowania jako mającego charakter obrony przed atakiem, pobiciem ze strony rodziny B.. Analiza zgromadzonych w sprawie dowodów, zeznań świadków J. B. (1), A. C. (1), G. B. (1) oraz wyjaśnień samej oskarżonej, skonfrontowanych z utwalonym na płycie nagraniem z przebiegu zajścia świadczy o tym, że zachowanie M. C. znacznie wykraczało poza ramy obrony. Wręcz przeciwnie, była ona aktywnym uczestnikiem bójki, w której oprócz niej wzięli udział A. C. (1), G. B. (1) oraz nieletnia J. B. (1).

Co istotne, jak wynika z relacji oskarżonej, świadka funkcjonariusza policji A. C. (2), sytuacja z dnia 26 lipca 2015 roku, kiedy rodzina B. przysłała do M. C. w celu wyjaśnienia konfliktu oskarżonej z nieletnią J. B. (2) nie była pierwsza. Z wyjaśnień M. C. wynika, że przed zdarzeniem dwukrotnie „nachodzili” ją. Okoliczność wcześniejszych wizyt została potwierdzona przez A. C. (1), G. B. (1), J. B. (1) i nieletnią A. F. (2) w ich zeznaniach. Niemniej jednak nikt z obecnych, ani też sama oskarżona nie podali, aby dotychczasowe spotkania miały podobny przebieg z użyciem przemocy fizycznej przez którąkolwiek ze stron. Pomimo tego jednak M. C. w dniu 26 lipca 2016 roku wyszła na spotkanie z rodziną B. zaopatrując się w przedmioty, których chciała użyć wobec w/w osób, tj. metalowy klucz do śrub, w celu nastraszenia oraz gaz łzawiący, który faktycznie użyła powodując naruszenie czynności ciała nieletniej J. B. (1) na czas powyżej 7 dni. Oskarżona twierdziła, że klucz wzięła ze sobą po to, aby przestraszyć B.. Faktycznie nie użyła go w trakcie zajścia wobec którejkolwiek z osób. W czasie szarpaniny wypadł on jej i zwróciła się do A. F. (2), aby jej go podała. Analizując zachowania stron przed bójką, co Sąd czynił nie tylko na podstawie wyjaśnień i zeznań uczestników zajścia, a przede wszystkim na podstawie oględzin nagrania z dnia zdarzenia, Sąd doszedł do wniosku, że stroną najbardziej agresywną i prowokującą była właśnie oskarżona M. C.. Z zeznań A. C. (1), J. B. (1) i G. B. (2) wynika, że poszli do M. C. po to, aby wyjaśnić powód, dla którego oskarżona kopnęła kilka dni wcześniej nieletnią i spowodować, aby zmieniła wobec niej swoje zachowanie. Na początku A. C. (1) próbowała w spokoju porozmawiać z oskarżoną na temat tego, jak traktuje jej córkę J. B. (1). Oskarżona natomiast używając słów wulgarnych wyganiała B. oraz wyzywała obraźliwymi słowami zarówno A. C. (1), jak też jej córkę J. B. (1). To wypowiedź M. C. doprowadziła do tego, że A. C. (1) straciła cierpliwość i rzuciła się na oskarżoną. Tego rodzaju ocena zdarzenia nie ma na celu usprawiedliwienie A. C. (1) (której zachowanie, podobnie jak G. B. (1) zostało ocenione jako udział w bójce, za co zostali oni prawomocnie skazani). Należało jednak podkreślić, wbrew twierdzeniom oskarżonej, iż takie jej zachowanie świadczy o tym, że nie była ona bierną ofiarą, na której dokonano pobicia. Wręcz przeciwnie, to agresywne zachowanie oskarżonej doprowadziło do tego, że bójka rozpoczęła się. Ponadto na dołączonym do akt sprawy nagraniu widoczne jest, że oskarżona była aktywnym uczestnikiem bójki. Kiedy szarpała się z A. C. (1), na pomoc matce przyszła małoletnia J. C., wobec której oskarżona użyła gazu łzawiącego powodując u niej obrażenia w postaci oparzeń chemicznych i erozji rogówek obu oczu powodujące naruszenie czynności organizmu na czas powyżej 7 dni. Ponadto zarówno z wyjaśnień oskarżonej, jak też z nagrania wynika, że gaz łzawiący M. C. używała również wobec G. B. (1), jak i A. C. (1), która miała wówczas założone okulary, co mogło uchronić ją od oparzenia chemicznego. Ponadto zauważyć należało, że w pewnym momencie do szarpiących się dwóch kobiet dołączył G. B. (1). Z jego zeznań, znajdujących uzasadnienie w nagraniu wynika, że zrobił to, ponieważ M. C. użyła gazu wobec jego córki J. B. (1). Jego zachowanie początkowo nie jest bardzo agresywne, trzymając za rękę M. C. próbował spowodować, aby nie pryskała gazem i tym samym pomóc A. C. (1) wydostać się spod uścisku M. C.. Na nagraniu bardzo dokładnie widoczne jest, że to M. C. jako pierwsza kopnęła go nogą, na co G. B. (1) odpowiedział kopnięciem w nogę oskarżonej. Tym samym biorąc pod uwagę użyte przez oskarżoną w trakcie zajścia przedmioty, to jest gaz łzawiący oraz służący do demonstracji siły - metalowy klucz do śrub (który jeżeli zostałby

użyty w trakcie bójki, mógłby spowodować bardzo poważne uszkodzenia ciała osoby atakowanej), bardzo agresywne, wulgarnie i prowokujące zachowanie M. C. bezpośrednio przed samym zajściem, a nadto zaczepne i aktywne używanie przemocy fizycznej w trakcie samego zajścia wobec małoletniej J. B. (1), A. C. (1) i G. B. (1), świadczy jednoznacznie o tym, że oskarżona była uczestnikiem bójki. Użyte przez nią środki i zachowanie tak przed, jak i w trakcie bójki, nie wskazuje na to, że wyłącznie broniła się ona przed napastnikami, a aktywnie brała udział w bójce. M. C. żadną miarą nie można uznać za bierną, atakowaną ofiarę zmuszoną do tego aby bronić się przed napaścią. Wręcz przeciwnie, była ona uczestnikiem bójki bardzo aktywnym. Sam fakt, że przeciwko sobie miała ona trzy osoby, samo w sobie nie przesądza jeszcze o tym, że można uznać ją za osobę napadniętą. Porównując czynności wykonawcze podejmowane przez B., a przez oskarżoną, należało uznać, że oprócz przewagi liczebnej, (co nie miało miejsca w trakcie całego zajścia, bowiem J. B. (1) i G. B. (1) nie uczestniczyli w bójce przez cały czas), niewątpliwie środki użyte przez oskarżoną oraz wykazana przez nią agresja, dawały jej przewagę nad B. lub przynajmniej wyrównywały siły. Ponadto jak wynika ze sprawozdania sądowo – lekarskiego, M. C. nie po odniosła poważnych uszkodzeń ciała, tj. bolesność prawej okolicy podczołowej, otarcia naskórka na twarzy i kończynach dolnych, które spowodowały naruszenie czynności powłok trwające poniżej 7 dni. Obrażenia te opisane zostały w protokole oględzin i widoczne są na materiale poglądowym znajdującym się w aktach sprawy.

Z relacji przybyłego na miejsce zdarzenia funkcjonariusza policji A. H. wynika, że oskarżona była przestraszona, z tego powodu, że miała małe dzieci w domu, a ona była sama. Natomiast świadek A. O. – funkcjonariusz policji stwierdziła, że zarówno M. C., jak i pozostałe osoby, które brały udział w zajściu były zdenerwowane i dość agresywne. Oceniała, że nie były one przestraszone, a bardziej zdenerwowane i agresywne w stosunku do siebie, a rozmowy, które miały miejsce wówczas między nimi miały charakter słownych przytyczek, obwiniając siebie nawzajem. Zeznania te potwierdzają ustalenia, że oskarżoną nie sposób uznać wyłącznie za ofiarę napaści, jak próbowała sugerować M. C..

Ustalenie stanu faktycznego w niniejszej sprawie nie sprawiło trudności. Z uwagi na znajdujące się w aktach sprawy nagranie z przebiegu bójki, a nadto zeznania bezpośrednich świadków zdarzenia, to jest J. B. (1), A. C. (1), G. B. (1) i A. F. (2), poszczególne etapy zdarzenia były łatwe do odtworzenia. Relacje tych świadków, jak też oskarżonej, którzy podawali fragmenty zdarzenia zgodnie z tym, co zapamiętali, wzajemnie uzupełniały się i znalazły potwierdzenie w nagraniu. Tym samym Sąd przypisał im walor wiarygodności. Nie uznał natomiast oceny zdarzenia dokonanej przez oskarżoną, stwierdzając, że jej tłumaczenie, jakoby występowała wyłącznie w roli ofiary broniącej się przed napastnikami, stanowi przyjętą przez nią linię obrony.

Zeznania świadków K. D. i R. D. niewiele wniosły do sprawy. Nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a dowiedzieli się o nim od innych osób. Potwierdzili oni natomiast konflikt istniejący między oskarżoną a J. B. (1).

Tym samym w ocenie Sądu nie było żadnych wątpliwości, że w dniu 25 lipca 2016 roku około godz. 20.30 w S. na ulicy (...) wspólnie z innymi osobami (to jest A. C. (1) i G. B. (1), którzy zostali za ten czyn skazani) oraz nieletnią (J. B. (1)), brała udział w bójce podczas której szarpali się, kopali, uderzali rękoma w twarz, a ponadto M. C. użyła gazu łzawiącego wobec nieletniej powodując u niej obrażenia w postaci oparzeń chemicznych i erozji rogówek obu oczu, co spowodowało naruszenie czynności organizmu trwające dłużej niż 7 dni, przez co narazili uczestników bójki na bezpośrednie nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk, a zatem czynu z art. 158 § 1 kk. Sąd uzupełnił kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonej o czyn z art. 157 § 1 kk z uwagi na spowodowane przez oskarżoną uszkodzenia ciała nieletniej J. B. (1) kwalifikujące się na czas powyżej 7 dni, co wynika z jednoznacznej i obiektywnej opinii - sprawozdania sądowo-lekarskiego sporządzonego przez biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej Z. A..

Okoliczności czynu popełnionego przez oskarżoną w świetle zebranych w sprawie dowodów nie budzą żadnych wątpliwości. Przechodząc do wymiaru kary wobec oskarżonej, Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia czynu, jak też warunki i właściwości osobiste M. C. oraz kierował się dyrektywami wymiaru kary zawartymi w art. 53 §1 i 2 kk. Zgodnie z nimi Sąd wymierza karę bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanej, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości

prawnej społeczności. Ponadto Sąd uwzględnia między innymi motywację i sposób zachowania się sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez M. C. i jej winy jako wysoki. To ona sprowokowała swoim agresywnym zachowaniem A. C. (1) do tego, że zaczęła ją szarpać. W trakcie bójki to ona była najbardziej aktywna. Tylko oskarżona a, spośród uczestników zajścia posiadała przy sobie niebezpieczne przedmioty, tj. metalowy klucz o śrub i gaz łzawiący, używając ostatniego, spowodowała obrażenia u nieletniej. Okolicznością obciążającą oskarżoną jest fakt, że była uprzednio karana sędownie. Okolicznościami, które mają wpływ na złagodzenie winy oskarżonej jest ustalenie, iż działała ona kierując się zazdrością o partnera, a nadto przyznała, że jest jej przykro z powodu tego, że doszło do zdarzenia. Wyjaśniła, że wstydzi się tego, co się stało. Zdaniem Sądu przy zastosowaniu właściwej reakcji karnej, w tym o charakterze wolnościowym, jest szansa, że oskarżona wyciągnie pozytywne wnioski ze skazania i nie wejdzie więcej w konflikt z prawem, a przede wszystkim nie popełni podobnego przestępstwa. W ocenie Sądu karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżoną i jej winy będzie kara ograniczenia wolności w wymiarze 6 miesięcy z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny wskazany przez Sąd w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Oskarżona nie pracuje, wychowuje dzieci. Dysponuje zatem czasem niezbędnym do wykonania orzeczonej wobec niej kary. W ocenie Sądu wystarczająca dla osiągnięcia celów prewencyjnych będzie kara wolnościowa, która możliwa jest do wymierzenia z uwagi na treść art. 37 a kk. Z pewnością uzmysłowi ona oskarżonej, że zachowanie objęte zarzutem nie zasługuje na aprobatę i usprawiedliwienie i spotyka się to z dezaprobatą ze strony wymiaru sprawiedliwości.

Mając na uwadze sytuację materialną i finansową oskarżonej, fakt, że nie pracuje, a tym samym nie posiada dochodów poza zasiłkami rodzinnymi i alimentami, ani też nie dysponuje majątkiem, na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił od ich ponoszenia. Ich uiszczenie bowiem z uwagi na jej sytuację rodzinną i spoczywający na niej obowiązek utrzymania dzieci, byłoby dla niej zbyt uciążliwe.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem przesłać obrońcy oskarżonej.